

## KSIĄŻKA: ROZWAŻANIA BEZ PRZYPISÓW

Komunikacja, porozumienie jest tworzywem wspólnoty, społeczności (communitas). Stanowi podstawę więzi między ludźmi, na gruncie której życie człowieka wzbogaca się od najprostszycch form bytu materialnego do złożonych wartości i wymiany intelektualnej. Proces komunikacji odbywa się poprzez znaki i uczestniczą w nim wszystkie zmysły człowieka. Kontakt osobisty jest najpełniejszym kontaktem, gdyż pozwala na wymianę całej złożoności osobowości człowieka z drugim człowiekiem. Pełne spotkanie osobowości jednego człowieka z osobowością drugiego jest naturalną potrzebą, dąży się ku niemu i uważa się je za idealne. Ograniczenie przenikania się osobowości wynika z naturalnego ograniczenia człowieka, odległości fizycznej lub psychicznej między komunikującymi się osobami. Pozostawiając jednak te czynniki na uboczu, zwróćmy uwagę na dwa podstawowe narzędzia komunikacji, a mianowicie słowa i gesty (szerzej: dźwięk i obraz). Obie te formy kontaktu, występując łącznie, potrafią dostatecznie czytelnie wyrazić wartości intelektualne, abstrakcyjne przy pomocy słowa oraz sferę emocjonalną poprzez elementy wizualne, takie jak mimika twarzy i gestykulacja. Na kanwie dźwięku i obrazu kształtują się struktury typowe dla poszczególnych grup ludzkich, np. język, obrzędy, gesty. Rozwój języka wiąże się z rozwojem towarzyszących mu gestów i mimiki, zauważyć bowiem można pewne typowe gesty charakterystyczne dla grupy posługującej się danym językiem. W tym sensie język można jakby zobaczyć. Przy nauce języka obcego, obserwacja osób posługujących się danym językiem jako macierzystym pozwala uchwycić całą harmonię komunikacji. Zespół tych audiowizualnych cech składa się na kulturę grup ludzkich i jest czynnikiem nadającym im wewnętrzną spójność, niezbędną dla ich przeżycia i funkcjonowania.

Brak kontaktu osobistego utrudnia porozumienie. Następuje konieczność zastąpienia go symbolami odnoszącymi się do dźwięku i obrazu. Niemniej jednak wymiana interpersonalna słabnie, a kontakt ulega sformalizowaniu. Przy zmniejszającej się czytelności sygnałów zwiększa się wachlarz interpretacyjny i kształtuje się relatywizm poznawczy i odcuciowy. Przykładem mogą być przemówienia klasycznych mówców, płomienne w przekazie osobistym, patetyczne w tekście pisanym. U źródeł procesu wprowadzania symboli leży pismo obrazowe, zmierzające do zachowania dynamizmu komunikacji. Późniejsze upraszczanie symbolu doprowadziło do odrzucenia jego strony ilustracyjnej, a dźwięk wyrażony został czystym znakiem. Przypuszczalnie nie pozostało to bez wpływu na wprowadzenie do języka pojęć abstrakcyjnych i wypracowanie tak bogatych form porozumiewania werbalnego, iż jest ono w stanie, bez uciekania się do obrazu, wyrazić wartości tak intelektualne, jak i emocjonalne. Jest to jednak emocja płynąca z treści zawartej w

tekście; rzadziej, a nawet prawie nigdy, z osobistej emocji autora tekstu, szczególnie jeżeli autor nie jest czytelnikowi znany osobiście. Tak więc słowo pisane zuboża proces osobistego porozumienia o elementy emocjonalne.

Obraz w procesie komunikacyjnym też się usamodzielnia. Zadanie wyrażania emocji przejęła sztuka, która wypracowała swoje formy symboliki. Są one bardziej subiektywne niż alfabet i nie zawsze jednoznacznie czytelne. A więc i w domenie sztuki oddzielenie strony wizualnej od dźwiękowej osłabia naturalny, całościowy proces komunikacyjny wiążący intelekt z emocją.

Transformacja dźwięku i obrazu w symbole i narastające ich zróżnicowanie pogłębia trudność porozumiewania się tak we wspólnocie ogólnoludzkiej, jak i nawet w obrębie wspólnot kulturowych. Z kolei umiejętność odczytywania symboli wymaga długiego procesu kształcenia człowieka. Niemniej jednak człowiek nie porzucił swej naturalnej tendencji do międzyosobowej komunikacji, czyli do wiązania dźwięku z obrazem. Przykładem tego może być technika transportu, umożliwiająca spotkania ludzi funkcjonujących zdala od siebie a powiązanych wspólnym celem, i technika audiowizualnych środków przekazu.

Przez długie wieki **książka** pełniła podstawową funkcję komunikacyjną w społecznościach rozszerzających się przestrzennie, a co za tym idzie i różnicujących się kulturowo. Najpierw jej tekst wygłaszany przez specjalnie przygotowanych lektorów, którzy w żywym słowie zawierali dźwięk i obraz, odbierany był słuchowo. Sam dokument: edykt, zwój lub kodeks, oderwany był dla słuchaczy od tego, co nazywamy dziś książką. Książka była dla niego obiektem zawierającym nieznaną symbolikę. Z czasem książkę zaczęto czytać po cichu samemu. W książce, obiekcie w ręku czytelnika, zawarł się cały kontakt pomiędzy nadawcą i odbiorcą. Aczkolwiek tekst dobrze służy przekazowi wartości intelektualnych, jednak symboliczne wyrażenie emocjonalnego napięcia wynikającego z osobistego kontaktu z rozmówcą jest trudniejsze. Książka nie zawsze podejmowała to trudniejsze zadanie i tym samym często oddzielała element intelektualny od emocjonalnego. Stawiając na pierwszym miejscu tekst, pozwalała na przekaz bezemocjonalnej informacji. Współczesna technika elektronicznego przekazu tekstu wzmacnia to zjawisko. To ona właśnie podkreśla szczególnie wyraziście fakt, że tekst nie jest książką i że autor pisze tekst a nie książkę. Elektronika ułatwia i umożliwia narastanie i przekaz informacji. W konsekwencji horyzonty spotkań człowieka z człowiekiem poszerzają się, lecz na skutek oddzielenia symboli dźwięku od obrazu ich charakter osobisty i dynamizm słabnie, słyca się je, sprowadzając do faktów i zjawisk z pominięciem ogólnokulturowych treści i wartości. Proces ten może jednak okazać się dobrodziejstwem dla książki.

Książka jest tak wyposażona, by mogła być nośnikiem pełnego porozumienia między ludźmi w okolicznościach, gdy osobisty kontakt jest niemożliwy. Książką więc należy nazwać taką formę kontaktu międzyludzkiego, która posługując się metodami graficznymi (choć nie tylko) wyraża osobowościową relację między ludźmi. Relacja taka istnieje, gdy dźwięk i obraz, nawet w ich formach symbolicznych, występują łącznie w komunikacji. Ich funkcje i formy mogą być różnorakie, poczynając od walorów dekoracyjnych obrazu podkreślających wagę tekstu, poprzez elementy interpretujące tekst obrazem lub obraz tekstem, aż po zminimaliz-

zowanie roli tekstu a eksponowanie „obrazu” i rozerwanie ich wzajemnego związku, kiedy książka staje się dziełem sztuki sama w sobie. Jak długo więc elementy wizualne: poligrafia, grafika, oprawa itd., będą nośnikami elementów emocjonalno-estetycznych, tak długo elektronika nie zagraża książce tradycyjnej i książka może pełnić pełnowymiarowe zadanie kulturowe. Co więcej, elektronika przejmuje funkcję ściśle informacyjną, pozostawiając książce możliwość wręcz głębszego powiązania przekazu treści, wartości i emocji. Wprowadzenie elementów wizualnych do książki jest próbą reaktywowania dynamizmu utraconego w prymitywizmie druku i wyzwaniem dla twórców książki. Oczywiście, dla kontaktu osobistego, książka pozostanie tylko środkiem zastępczym.

Ważnym czynnikiem w życiu książki jest jej mobilność kulturowa. Mechanizmy kierujące przenikaniem i odpychaniem się kultur wynikają nie tylko z cech samej kultury, ale również dyktowane są czynnikami ekonomicznymi i politycznymi. Przykładem tych ostatnich może być dominująca rola języka angielskiego w dzisiejszym świecie. Książka podlega tym samym prawom. Jej życie poza swoim naturalnym środowiskiem zilustrować można przykładem emigranta. Zdolność poruszania się w nowej kulturze zależy od stopnia umiejętności odczytywania symboli dźwięku i obrazu dominujących w danym społeczeństwie. Ignorując te symbole, pozostaje się na marginesie kultury. Z drugiej strony można się w nie wtopić aż do utraty kultury rodzimej. Udaje się to jednak tylko nielicznym, gdyż obcowanie i uczestnictwo w jednej kulturze wymaga pełnego zaangażowania osobowości, a tylko osobowości niezwykle bogate mogą osiągnąć poziom pełnego przeżywania dwóch lub więcej kultur.

Książka, tak jak informacja, ma funkcjonować w świecie nie tylko wartości swoistych, ale i ogólnoludzkich. Powinna ona więc przewidywać u czytelnika zdolności odczytywania tak dźwięku, czyli tekstu, jak i obrazu, czyli całej „architektury”. W zależności od oddalenia człowieka od danej kultury, jeden lub drugi element może przemawiać i być odczytywany mniej lub bardziej dokładnie, gdyż stopień znajomości języka u odbiorcy nie musi pokrywać się z jego stopniem znajomości sztuki danego okresu lub miejsca, a książka może przemawiać bardziej swoją szatą zewnętrzną niż treścią. Stawia to przed nią nowe zadania. Książka jako podstawowy, choć zastępczy środek, umożliwiający spotkanie osobowości nadawcy treści i wartości z ich odbiorcą, musi łączyć symbole dźwięku i obrazu w jedność pozwalającą nie tylko na poznanie, ale i na przeżycie tego spotkania. Jeżeli przerzucenie takiego pomostu jej się uda, utrzyma ona własną pozycję w świecie kultury. Lecz człowiek musi wyrazić gotowość na ukazanie człowiekowi swej twarzy. Jeżeli będzie w niej Piękno, książka je wchłonie i przekaże, bo taka jest jej moc.